

Komunikację miejską też trzeba odmrozić. ZTM osiąga maksimum możliwości

Wraz z ogłaszaniem kolejnych etapów znoszenia ograniczeń wprowadzonych w związku z epidemią koronawirusa, wciąż nie podjęto decyzji o złagodzeniu restrykcji dotyczących dopuszczalnej liczby pasażerów, którzy mogą jednocześnie przebywać w jednym pojeździe komunikacji miejskiej. Brak decyzji w tej sprawie, przy jednoczesnym odmrażaniu życia społecznego i gospodarczego, może mieć bardzo poważne konsekwencje. Dlatego też Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia zwróciła się do Premiera z apelem, by w rządowym harmonogramie uwzględnić pilnie również ten obszar. W tej chwili możliwości i rezerwy Zarządu Transportu Metropolitalnego oraz przewoźników, z którymi organizator transportu współpracuje, wyczerpują się. Jeśli nie zostaną podjęte decyzje o znoszeniu ograniczeń, to organizacja transportu zbiorowego w takim wymiarze, w jakim oczekują tego pasażerowie, może stać się niedługo niemożliwa.

Każdego dnia na ulice Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii i 12 miast z nią sąsiadujących, wyjeżdża około 1 500 autobusów, tramwajów i trolejbusów. Obsługują one ok. 450 linii i zatrzymują się na prawie 7 000 przystankach. W ciągu roku

pokonują ponad 100 mln kilometrów, co pozwoliłoby im okrążyć Ziemię na szerokości równika prawie... 2 500 razy. Średnio w miesiącu notowanych jest ponad 20 mln przejazdów, co w skali roku wynosi ok. 250 mln.

Te liczby pokazują skalę przedsięwzięcia, jaką jest organizacja transportu publicznego w Metropolii.

Decyzja Ministra Zdrowia o tym, że w pojeździe może znajdować się jednocześnie

tyle osób, ile wynosi połowa miejsc siedzących, radykalnie ograniczyła

możliwości, którymi dysponują Zarząd Transportu Metropolitalnego oraz ok. 40

operatorów, którzy współpracują z organizatorem transportu.

Liczba pasażerów, którzy mogą znajdować się na pokładzie, spadła nie o połowę, a o ponad 75 proc. To oznacza, że może z niego teraz

skorzystać tylko co czwarta osoba, która podróżowała nim przed ogłoszeniem stanu epidemii.

Całość komplikuje również brak uwzględnienia specyficznej konstrukcji pojazdów komunikacji miejskiej. Zwróciła

na to uwagę również Unia Metropolii Polskich, która wystosowała apel ws.

zwiększenia limitu liczby pasażerów w komunikacji miejskiej.

Ta specyfika polega na tym, że w miejskich autobusach, tramwajach i trolejbusach liczba miejsc siedzących jest

mniejsza niż pozwalałaby na to całkowita powierzchnia pojazdu.

Wynika to z

potrzeby dostosowania ich do godzin szczytów porannych i popołudniowych, a tym

samym do zapewnienia możliwie dużej liczby miejsc stojących, by móc rozładować ruch pasażerski w tych godzinach. Obostrzenie dotyczące maksymalnej liczby osób, mogących jednocześnie przebywać w autobusach, tramwajach i trolejbusach, w ogóle nie uwzględniało miejsc stojących, których zazwyczaj jest od dwóch do trzech razy więcej niż siedzących.

Dlatego też

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia zaapelowała do Premiera, by – wraz z podejmowanymi przez rząd decyzjami o odmrożeniu życia społecznego i gospodarczego, znoszeniu ograniczeń dotyczących przemieszczania się, co w konsekwencji będzie skutkowało wzrostem mobilności Polaków – **złagodzeniu uległy również restrykcje dotyczące komunikacji miejskiej.**

Przewoźnicy Zarządu Transportu

Metropolitalnego powoli dochodzą do granic swoich możliwości, by zapewnić

funkcjonowanie komunikacji w takim wymiarze, w jakim oczekują tego pasażerowie.

Brak tych decyzji może w konsekwencji niestety doprowadzić do tego, że część

kursów będzie musiała zostać odwołana, bo trzeba będzie wzmocnić inne,

priorytetowe połączenia. Zapewnienie ciągłości kursowania w takiej sytuacji

może być zagrożone. Zwłaszcza uwzględniając możliwy wzrost absencji wśród

kierowców zawodowych i motorniczych, gdy nakładane na nich będą mandaty karne z

powodu niemożności pogodzenia zwiększonego zapotrzebowania

pasażerów z
obowiązującymi przepisami prawa.

**W tej sytuacji rozwiązaniem
byłoby złagodzenie przepisów poprzez dopuszczenie, by liczba
pasażerów w
komunikacji miejskiej, wynosiła połowę z dostępnych wszystkich
miejsc –
siedzących i stojących – w danym pojeździe.** Dzięki temu np. do
jednego,
12-metrowego autobusu, mogłoby wsiąść ponad 40 osób, a nie jak
teraz – tylko
14. To trzy razy więcej, a w skali całej Metropolii stanowi
naprawdę sporą
różnicę.

Zarząd

Transportu Metropolitalnego od samego początku robi wszystko,
by w tej trudnej
sytuacji minimalizować niedogodności dla pasażerów oraz
pogodzić ze sobą
oczekiwania podróżnych, możliwości przewoźników i rządowe
obostrzenia.

Wprowadzone zmiany były konieczne, aby uruchomić dodatkowe
kursy lub zapewnić
dostępność długich, przegubowych pojazdów na liniach, z
których aktualnie
najczęściej korzystają mieszkańcy. Od połowy marca pracownicy
ZTM wprowadzili
ponad 450 zmian w rozkładach jazdy, a w ciągu miesiąca od
wprowadzenia
rządowych ograniczeń wykonali ok. 30 tys. kontroli związanych
tylko z
napełnieniem pojazdów – najwięcej 2 kwietnia, kiedy było ich
ponad 2100.

W Metropolii podkreślają, że bez
podjęcia jakichkolwiek działań, zmierzających do złagodzenia

wprowadzonych
przez rząd restrykcji, sytuacja może być coraz trudniejsza. W krytycznym momencie może nie być innej możliwości, jak zdecydowane ograniczenie kursowania autobusów, tramwajów i trolejbusów, by móc zapewnić przestrzeganie obowiązujących aktualnie przepisów.

Epidemia koronawirusa w liczbach ZTM:

- Prawie 30 tys. kontroli związanych z napełnieniem autobusów, tramwajów, trolejbusów w ciągu miesiąca
- Co najmniej 80-procentowy spadek dochodów ze sprzedaży biletów w kwietniu
- Ponad 200 linii objętych zmianami, czyli prawie połowa z 450. Wprowadzone zostały ograniczenia na niektórych liniach, aby móc zwiększyć częstotliwość kursowania na trasach, z których najczęściej korzystają mieszkańcy
- Na liniach autobusowych wprowadzono 355 zmian, tramwajowych – 82, a trolejbusowych – 16
- Suma pokonanych kilometrów w ostatnim miesiącu spadła jedynie o ok. 6 proc. w porównaniu do wcześniejszych planów
- Liczba dostępnych miejsc w pojazdach komunikacji miejskiej spadła nie do połowy, ale do 25 proc. Gdyby ograniczenia zostały złagodzone, mogłoby z niej skorzystać nawet drugie tyle pasażerów, co teraz



Metropolia^{zdm}
Kazimierz Karolczak
Przewodniczący Zarządu

30 kwietnia 2020 roku, Katowice

Pan

Mateusz Morawiecki

Prezes Rady Ministrów

Szanowny Panie Premierze!

przed nami kolejne etapy odmrożenia życia społecznego i gospodarczego. Powoli dzieci będą wracać do żłobków i przedszkoli, otwierane są obiekty sportowe, rekreacyjne, galerie handlowe, niebawem zapewne pracownicy będą na większą skalę wracać do swoich biur. Oznacza to, że w sposób naturalny będzie wzrastać mobilność mieszkańców oraz ich potrzeby komunikacyjne. Niestety wraz ze znoszeniem ograniczeń w kolejnych obszarach, nie zostały złagodzone obostrzenia dotyczące transportu publicznego, co uniemożliwia, by te potrzeby mieszkańców zaspokajać. Sytuacja organizatorów transportu publicznego jest już bardzo trudna, ale bez podjęcia działań w tym zakresie – może być zagrożona, zwłaszcza, że zagadnienia związane z transportem publicznym nie zostały uwzględnione w żadnym z zaprezentowanych etapów odmrażania gospodarki.

Dlatego też pozwalam zwrócić się do Pana z apelem o zwiększenie dopuszczalnej liczby pasażerów komunikacji miejskiej, by ich liczba stanowiła **co najmniej połowę dostępnych wszystkich miejsc w danym pojeździe** – zarówno siedzących, jak i stojących - oraz o jak najpilniejsze **zniesienie zakazu korzystania z miejskich wypożyczalni rowerów**.

Jesteśmy jednym z największych organizatorów transportu publicznego w Polsce. Na ulice Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii wyjeżdża codziennie ponad 1500 autobusów, tramwajów i trolejbusów. Obsługują one prawie 7000 przystanków, a rocznie notujemy ponad 250 mln przejazdów. Ograniczenia wprowadzone Rozporządzeniem Ministra Zdrowia spowodowały, że dopuszczalna liczba pasażerów, którzy mogą skorzystać z przejazdu, spadła w przypadku komunikacji miejskiej nie o połowę, ale do ok. 25 proc.

Wynika to ze specyficznej konstrukcji tych pojazdów, w których liczba miejsc siedzących jest nawet kilka razy mniejsza niż miejsc stojących. Te ostatnie mają duże znaczenie, zwłaszcza w godzinach szczytu porannego i popołudniowego, ponieważ pozwalają rozładować ruch pasażerski. Aktualnie, uwzględniając rządowe ograniczenia, do jednego np. 12-metrowego autobusu może wsiąść 14 osób. Gdy uwzględnimy również miejsca stojące, mogłoby to być nawet 40 osób. To trzy razy więcej, co w skali 1300 autobusów ma ogromne znaczenie i stanowi zdecydowaną różnicę. W tej chwili możliwości i rezerwy Zarządu Transportu Metropolitalnego wyczerpują się. Organizacja transportu zbiorowego w takim wymiarze, w jakim oczekują tego pasażerowie, może stać się niedługo niemożliwa, jeśli decyzje o złagodzeniu tych restrykcji nie zostaną podjęte.



Metropolię™
Kazimierz Karolczak
Przewodniczący Zarządu

W tym miejscu chciałbym podziękować za Pana czwartkową deklarację dot. wznowienia działalności miejskich wypożyczalni rowerów, co mogłoby się stać w perspektywie najbliższych dwóch tygodni. Niemniej prosimy, aby i ten aspekt został potraktowany priorytetowo. Rower jest ważnym środkiem transportu indywidualnego i równorzędnym element całego systemu transportowego. Dla wielu mieszkańców właśnie rower jest najbardziej dogodną możliwością przejazdu np. z domu do pracy. W obecnej sytuacji epidemicznej jest to również jeden z bardziej bezpiecznych wariantów przemieszczania się. Zwłaszcza, że samorządy gotowe na ich uruchomienie, zapewniają o wzmożonej dezynfekcji rowerów.

Panie Premierze, od samego początku epidemii koronawirusa dostosowujemy się do wyznaczonych przez rząd ograniczeń. Niemniej w obecnej sytuacji, gdy etapowo przywracane są do życia kolejne sfery naszej codziennej aktywności, nie możemy zapominać o tak ważnym aspekcie, jakim jest szeroko pojęty transport publiczny. Dlatego też wnoszę o podjęcie tych niezbędnych decyzji, które mogą zapewnić bezpieczeństwo naszych mieszkańców.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Zarządu
Górnosląsko-Zagłębiowskiej Metropolii

Kazimierz Karolczak